

# Bogdan Ferdek

---

## 1. Niedziela Wielkiego Postu, Posypanie popiołem i co dalej?

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/2, 249-250

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Może być nią jakaś rozmowa, niosąca komuś pocieszenie i nadzieję. Jest to zatem jałmużna serca. Dlatego prorok dziś mówi: „rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie wasze szaty”.

Wszystkie te, wyżej przypomniane, uczynki pokutne każe nam spełniać Chrystus w ciichości, w wielkiej dyskrekcji, a więc nie na pokaz, nie dlatego, aby nas ludzie widzieli i ewentualnie chwalili, ale w ukryciu. Ojciec Niebieski bowiem widzi dobrze w ukryciu i hojnie wynagradza: „A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,4b,6b,18b).

### 3. Pokutować w postawie radości

Idźmy zatem w ten święty czas w postawie wielkiej modlitwy, wielkiego postu i wielkiej jałmużny. Niech to będzie nasza wielkopostna, udana droga ku świętom wielkanocnym. Niech to będzie droga pokuty radosnej, a nie posępnej. Niech nikt nie odczuje ciężaru naszej pokuty. Jeśli ma być pokuta jakimś ciężarem to tylko dla nas samych. Dlatego, idźmy z radością na spotkanie Pana, na szczególne spotkanie się z Nim w czasie nadchodzących świąt wielkanocnych. Niech Pan sam obficie pobłogosławi tej drodze, a popiół za chwilę przyjęty niech będzie znakiem naszego głębokiego pragnienia wielkopostnej odnowy wewnętrznej.

*ks. Ignacy Dec*

## 1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 21 II 1999

### Posypanie popiołem i co dalej?

Wielki Post rozpoczyna się w Środę Popielcową od obrzędu posypania popiołem. Aby jednak obrzęd posypania popiołem nie pozostał jakimś pustym obrzędem, dzisiejsza Ewangelia chce nam podpowiedzieć, jak należałoby przeżyć Wielki Post. W oparciu o nią można mówić o aktualności pokus, których doświadczył Jezus. Zamiast jednak koncentrować się na trzech pokusach, zwróćmy uwagę na pewne szczegóły zawarte w dzisiejszym fragmencie Ewangelii według św. Mateusza.

*A gdy przepościli czterdzieści dni...*

Ten fakt uzasadnia nasze posty. Post to ograniczanie spożywanych pokarmów i napojów. Taki post w ścisłym znaczeniu obowiązuje nas katolików tylko dwa razy w roku: w Środę Popielcową i Wielki Piątek. W każdy piątek roku obowiązuje abstynencja od pokarmów mięsnych. Jednak post nie może być zawężony tylko do ograniczania ilości lub jakości spożywanych pokarmów i napojów. Już starożytni pisarze chrześcijańscy nauczali, że tak jak istnieje post od pokarmów, tak samo istnieje post od zawiści, gniewu, chępliwości, chciwości, ospałości, gnuśności, nerwowości, a nawet post od plotek. Tak rozumiany post – jako post od zła, nie stracił aktualności i powinien być praktykowany zawsze, a zwłaszcza teraz w wielkim poście. To nie może być czas, który niczym pozytywnym nie wyróżnia się na tle całego roku. Za obrzędem posypania popiołem muszą iść różne formy szeroko rozumianego postu.

*Diabeł rzekł Mu...jest przecież napisane ( w Piśmie Świętym)*

Diabeł zna Pismo Święte. W polemice z Jezusem cytuje tekst Pisma Świętego. Tymczasem wielu katolików nie zna Pisma, a nawet nie miało go w rękach. Integralną częścią każdej mszy św. jest liturgia Słowa Bożego, w czasie której czyta się fragmenty Pisma Świętego. Można powiedzieć, że w ciągu trzech lat poprzez poszczególne niedziele roku kościelnego

czyta się prawie całe Pismo Święte. Jeżeli ktoś np. regularnie uczestniczy we mszy św. przez 30 lat, to 10 razy słyszał całe Pismo Święte, o ile oczywiście słuchał. A jednak wśród katolików szerzy się religijny analfabetyzm. Wielki post powinien być nowym odkryciem Biblii, może nawet kosztem odrzucenia literatury brukowej, która goni za sensacjami.

*...aniołowie przystąpili i usługiwali Mu*

Służba aniołów jest przeciwieństwem postawy diabła, który nie chce służyć. Człowiek współczesny też nie chce służyć i to również Bogu. Niektóre teksty mszy pogrzebowej, określają zmarłego słowem *sluga*. Jakże fałszywie brzmią one na pogrzebie człowieka, który programowo *nie naprzykrzał się* Bogu. Człowiek często nie chce służyć Bogu, ale gorliwie służy różnym nałogom. Im poświęca czas, pieniądze, a nawet zdrowie i życie. Wielki post powinien być powrotem do służby Bogu. Trzeba zwrócić uwagę i na to, że liturgia bywa określana również jako *służba Boża*.

Ewangelia czytana w pierwszej Niedzielę Wielkiego Postu zawiera propozycje owocnego przeżycia tego okresu. Trzeba w tym czasie coś zrobić, aby obrzęd posypania popiołem ze Środy Popielcowej nie okazał się obrzędem zdewaluowanym, bez żadnego pokrycia w chrześcijańskim życiu.

*ks. Bogdan Ferdek*

## 2. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 28 II 1999

### Góra Przemienienia objawieniem Boga Ojca

Wielki Post zaprasza nas do duchowej wędrówki po górach Biblii. Tydzień temu słyszeliśmy o kuszeniu Jezusa. Jednej z pokus Jezus doświadczył na *bardzo wysokiej górze*. W drugą Niedzielę Wielkiego Postu słyszymy, że to Jezus *wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego, Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką osobno*.

W roku poświęconym Bogu Ojcu powinniśmy najpierw zwrócić uwagę na przesłanie Boga Ojca z góry przemienienia: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie*. Jest to ważne przypomnienie dla nas żyjących przy końcu XX wieku, który okazał się wiekiem fałszywych proroków. Obiecywali oni ludom i narodom niebo na ziemi a zgotowali im piekło. Trzeba słuchać Jezusa. Kto za Nim idzie nie zbłądzi. W tym kontekście trzeba nam przemyśleć słowa, które Jan Paweł II z takim natężeniem powtarza: *otwórzcie drzwi Chrystusowi*.

Bóg Ojciec otwiera nam przyszłość. On zapewnia nam przyszłość, której oczekujemy (por. Jr 29,11) Tej przyszłości doświadczyli Apostołowie na górze przemienienia. Nie potrafili opisać tej przyszłości, ale powiedzieli, co czuli: *Panie, dobrze, że tu jesteśmy*. Przyszłość, którą zapewnia nam Bóg Ojciec, oznacza największe szczęścia dla człowieka. Góra Przemienienia jest zapowiedzią przyszłości i dla nas. Człowiek stale wychylony jest ku przyszłości. Góra przemienienia jest tą przyszłością, którą człowiek oczekuje. W czasie każdej Eucharystii w szczególny sposób wychylamy się ku tej przyszłości, której Apostołowie już doświadczyli na Górze Przemienienia.

Znakiem obecności Boga Ojca był obłok. Światełtany obłok podkreśla, że Bóg zamieszkuje światłość nieprzystępną i żaden z ludzi Go nie widział ani zobaczyć nie może (por. 1 Tym